

Okruchy dla biednych

Dezertor

Popatrz tylko popatrz co się z nami stało
On ma za dużo a ty masz za mało
Dlatego wyciągasz do niego ręce
Bo też chciałbyś mieć troszeczkę więcej
On nic nie robi od świtu do nocy
A ty żeby przeżyć musisz się napocić
Liczysz na szczęście ale to jest złudne
Bo szanse na starcie były nierówne

Czekałeś na zmiany nadeszły i one
Dostałeś je wreszcie niczym cios w mordę
Wtedy samotnie pojałeś w pokorze
Że w twoim życiu nikt ci nie pomoże
Popatrz na niego on wie jak sobie radzić
Wiedział gdzie i kiedy należy się ustawić
A ty pchasz co dzień swój kamień pod górę
Kaleczysz sobie ręce ocierasz sobie skórę

Popatrz tylko popatrz co się z nami stało
On ma za dużo a ty masz za mało
Dlatego wyciągasz do niego ręce
Bo też chciałbyś mieć troszeczkę więcej
Tymczasem nic z tego nic nie otrzymasz
Tylko obietnice których nikt nie dotrzyma
W końcu się poddajesz opadają ci ręce
I ciągle masz za mało a on ma coraz więcej

Okruchy dla biednych
Chleb dla bogatych
Oto zasada rządząca światem
Rachunek jest prosty
I zawsze się zgadza
To co ty wkładasz
Wyjmuje władza